KURJER WARSZAWSKI.

D. 6. Lutego. — Rok 1848. Niedziela. № 35. Jutro, Śty Romuald Op:

Jutro, jako w uroczystość Ś. ROMUALDA, Patryarchy Zakonu *Kamedulskiego*, odprawiać się będzie w Kościele tegoż Zakonu pustelniczego na *Bielanach*, solenne Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU.

N. PAN, udarować raczył Tabakierami złotemi, ozdobionemi Portretem SWOIM, brylantami obsadzonym, Jenerała Artylerji, Jenerała-Adjutanta Xcia *Gorczakowa*, Jenerała-Gubernatora Wojennego m. Warszawy, i Szefa Sztabu armji czynnej; oraz Jenerała Inżenierji *Daehna*, Naczelnika Inżenierów tejże armji. MONARSZE te podarunki przesłane zostały obdarowanym przy Reskryptach CESARSKICH z d. 4go Stycz: r. b.

W ciągu r. z. mianowani i zatwierdzeni zostali w urzędach Duchownych, następujący Duchowni Dyecezji Płockiej: X. Jakób *Mączewski*, Archi-Dyakonem Katedry Płockiej; X. Antoni *Czermiński*, Kanonikiem Katedry Płockiej; X. Stanisław *Bieńkowski*, Proboszczem w Ostrowcach; X. Stanisław *Miłoszewski*, Proboszczem w Węgrze; X. Marcelli *Ligowski*, Proboszczem we wsi Proboszczewicach; X. Winc: *Godlewski*, Proboszczem w Andrzejowie; X. Jakób *Rapacki*, Proboszczem w Zmijewie, i X. Bernard *Miecznikowski*, Proboszczem w Ciemniewku.

Dnia 1go b. m. w Kościele Parafjalnym Śgo ALEXANDRA, odbył się obrzęd zaślubin W. Ignacego *Hanusza*, Zarządzającego ogrodem Botanicznym Warszawskim, z Panną Emilją *Pfeiffer*, córką Obywatela M. Warszawy. Błogosławił szanownej parze JW. JX. *Naruszewicz* Dziekan Warszawski, Proboszcz miejscowy, w obec zgromadzonych Krewnych, Przyjaciół i Życzliwych obojga Nowożeńców.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia. Z końcem Mca Grudnia r. z., ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże Mcu, wynosiły summę rubli sr. 28,551,953, z której Dyrekcja Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 20,762,342. W tej liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 5,182 na summę rs. 25,638,678, z poręczeniem strat do summy rubli sr. 18,590,127, i z opłatą składki rocznej rs. 147,306 k. 34. W ciągu upłynionego Mca Stycznia r. b., Dyrekcja przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na summę rs. 2,625,508, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 1,948,267. Potrącając z tej ilości ubezpieczenia czasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń poprzednio umówionych jest zmienny) samych ubezpieczeń ciągłych, między któremi znajduje się najwięcej ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, Dyrekcja przyjęła 402, na summę rs. 1,958,209, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 1,431,231, i oznaczeniem składki rocznej w summie rs. 10,920 k. 68. Doniesiono o 17 pogorzelach ruchomości; za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, iuż rozpoznane, Dyrekcja przyznała w ciągu tegoż Mca wynagrodzenia za trzy pogorzele rs. 3,342 k. 84.

W przyszłą Środę (d. 9go Lutego), jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego *Kamieńskiego*, Podpisarza Sądu Krymin:, odbędzie się za Jego duszę żałobne Nabożeństwo o godz: 11ej z rana, w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie; na które, pozostała Żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro w Kościele OO. *Kapucynów*, o godzinie 10tej z rana, jako w rocznicę zgonu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniego *Borysławskiego*; na które Familję i Przyjaciół zmarłego, zaprasza. *M. Ł.*

Dnia 4go b. m. odbył się smutny obrzęd pochowania zwłok ś. p. Edwarda *Szczuckiego*, Ucznia Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Koledzy wielbiąc przymioty zgasłego, wyświadczyli mu ostatnią posługę, niosąc na barkach trumnę z Kaplicy Instytutu na smętarz Powązkowski. Żal i smutek wyryty na ich twarzach, przekonywał, że stracony jest dla świata cnotliwy człowiek. Pokój jego duszy. — *R. C.*

Magistrat Miasta Warszawy wydał konsensa: P. Franciszkowi *Furyk*, pod Nr. 1358*a* zamieszkałemu, na prowadzenie fabryki fortepjanów; P. Adolfowi *Lindenberg*, pod Nr. 2172, na wyrabianie massy chemicznej do smarowania pasków do brzytew; P. Janowi *Goldschalk*, pod Nr. 1501/2, na prowadzenie prof: tokarskiej; P. Franciszkowi *Schmidt*, pod Nr. 411, profesji farbiarskiej; Starozak: Mordce *Jubiler*, pod Nr. 1804, profesji jubilerskiej; Staroz: Eljaszowi *Rozenroth*, pod Nr. 1799, prof: szmuklerskiej; i Staroz: Abrahamowi *Rochów*, pod Nr. 2155, profesji pasamoniczej.

Wiadomość o cenach targowych praktykowanych po miastach Guber: Warszawskiej: w m. *Częstochowie*, w d. 4/16 i 17/29 z. m.: korzec pszenicy rs. 5 k. 40, żyta rs. 3 k. 90, jęczmienia rs. 3 k. 90, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 5 k. 25, kartofli rs. 1 k. 80; w m. *Gombinie*, w d. 16/28 z. m., pszenicy rs. 4 k. 20, żyta rs. 3 k. 45, jęczmienia rs. 3 k. 30, owsa rs. 1 k. 45, grochu rs. 4, k. 20; w m. *Kaliszu*, d. 13/25 i 16/28 z. m., pszenicy rs. 4 k. 36, żyta rs. 3 k. 34½, jęczmienia rs. 3 k. 5, owsa rs. 1 k. 36, grochu rs. 4 k. 31, kartofli rs. 2 kop. 35;

w m. *Kole* w d. 13/25 i 16/28 z. m. pszenicy rs. 4 k. 80, żyta rs. 3 k. 60, jęczmienia rs. 3, owsa rs. 1 k. 42½, grochu rs. 4, kartofli rs. 1 k. 35; w m. *Łęczycy* w d. 11/23 i 18/30 z. m., pszenicy rs. 4 k. 80, żyta rs. 3 k. 60, jęczm: rs. 3 k. 15, owsa rs. 1 k. 80, grochu rs. 3 k. 60; w m. *Piotrkowie.* d. 11/23 i 18/30 z. m., pszenicy rs. 5 k. 10, żyta rs. 3 k. 75, jęczm: rs. 3 k. 15, owsa rs. 1 k. 35, grochu rs. 4 k. 80, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Wieluniu* w d. 13/25 z. m., pszenicy rs. 5 k. 40, żyta rs. 3 k. 90, jęczm: rs. 3, owsa rs. 1 k. 20, grochu rs. 4 k. 95, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Włocławku*, w d. 13/25 i 17/29 z. m., pszenicy rs. 4 k. 35, żyta rs. 3, jęczm: rs. 3, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 3 k. 30, kartofli rs. 1 k. 50.

Z dostrzeżeń meteorologicznych w Obserwatorjum Astronomicznem Warszawskiem w r. z. czynionych, wypada: że rok 1847 był o pół stopnia zimniejszy jak zwykle, w ogóle cały rok był niepogodny i mokry, osobliwie pora letnia i jesienna. W całym roku dni pogodnych było 59; na pół pogodnych 150; pochmurnych 156. Dni słotnych 115; śnieżnych 34; mglistych 31; gradów 10; grzmotów i błyskawic 27; błyskawic bez grzmotu 5; wichrów 38. Wiatr panujący był zachodni; często także były południowo-wschodnie. Średni ciepłostan całego roku wynosi: 5,42 stopnie R.; w normalnym stanie tenże wynosi u nas blisko 6 stopni R. Największe ciepło dochodziło: 24,8 stopnie d. 9 Lipca; największe zimno: 14,4 stopnie d. 20 Stycznia. Wszystkie pory roczne, osobliwie zimowa i jesienna były zimniejsze jak zwykle. Średni stan barometru roczny jest: 27 cali 8,68 li: pary: i ten jest wyższy o 0,24 lin: par: od normalnego. Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości: 20 cali 6,24 lin: par:, to jest o 1,33 lin: więcej jak zwykle. Woda ze śniegu dochodzi dziesiątą tylko część całej ilości wody rocznej. *Zima* była mroźna, osobliwie w początku i końcu; wichry, śniegi i zadymki w końcu tej pory częste. *Wiosna* niepogodna, zimna, słotna, w śniegi obfita; początek tej pory był suchy, środek słotny, zimny i śnieżny; koniec pogodny lecz chłodny. *Lato* niepogodne, chłodne i mokre, środek tej pory był niepogodny i słotny tak jak w r. 1844, koniec ciepły przy częstych grzmotach i błyskawicach. *Jesień* w ogóle u nas bywa sucha i pogodna, w r. z. była niepogodna, słotna, o 1 stopień zimniejsza jak w stanie normalnym; koniec jej był ciepły i suchy przy bardzo wysokim stanie barometru. Ostatni śnieg z wiosny padał d. 15 Kwietnia, a pierwszy w jesieni d. 20 Grudnia. Ostatni mróz dochodził 1.2 stop R. d. 24 Kwietnia, a pierwszy w jesieni 0,4 stop: d. 5 Paździer:. Lody na Wiśle pod Warszawą puściły d. 24 Marca; stanęły d. 19 Grudnia wieczorem. Największa wysokość wody na Wiśle dochodziła 11 stop 9 cali d. 19 Września. Koła świetne otaczały słońce: d. 22, 23 Października. Słońca boczne widziano: d. 22 Marca, d. 6, 24 Maja. Koła białe otaczały xiężyc: d. 22, 29 Marca; d. 20, 26, 27 Kwietnia; d. 20 Sierpnia; d. 23, 26 Września; d. 16 Października; d. 17, 21 Listopada. *Zorza zodyakalna* świeciła d. 13, 14 Stycznia. *Zorze północne* widziano: d. 23, 24 Października; d. 1, 25 Listopada; d. 17, 19 Grudnia. W miesiącach: Styczniu, Wrześniu i Listopadzie, wiele plam na słońcu postrzegano.

Fabryka Mintera, poświęca obecnie wielką troskliwość w wyrabianiu *Sprzętów Kościelnych*, wykonywając Kandelabry, różnej wielkości i w rozmaitym stylu Krucyfixy i Figury, zalecające się dokładnością rysunku, lekkością i ceną umiarkowaną, i t. p. przedmioty. Obecnie ukończono komplet takichże sprzętów w stylu gotyckim, przeznaczony do jednego z Kościołów na Litwie, mianowicie: Kandelabry wysokie 1¼, 1½ i 2 łokcie, Lampę wiszącą, Trybularz, Kociołek do wody święconej. Przedmioty te w przeciągu tygodnia bieżącego mogą być widziane w składzie fabryki.

Jużeśmy wspomnieli o okazałości, dobrym guście i świeżości tualet damskich na zeszło-Czwartkowym *Balu Kawalerskim;* kronika mody, wymaga abyśmy dodali dziś szczegołów kilka, do tego ogółowego opisu. Oto są niektóre z celniejszych tualet: Suknia z ciężkiej materji błękitnej z 6ciu falbanami koronek brabanckich; na głowie pióra niebieskie. Suknia biała z tiulu *illusion;* na głowie ubranie z *fuxji* czerwonych. Suknia koronkowa biała na różowej; na głowie kwiaty różowe fantazyjne. Suknia z muszlinu jedwabnego (mousseline de soie) czarna, haftowana w kolumny tulipanowe różnobarwne; na głowie kamelie takich co i haft kolorów. Suknia biała koronkowa na białej; na głowie kwiaty tegoż koloru. Suknia różowa tarlatanowa z 6ciu plisami haftowanemi pelą białą; na głowie szpilki brylantowe. Suknia z mory różowej, ozdobiona dwoma szerokiemi wolantami koronkowemi czarnemi; na głowie ubranie z koronek czarnych i róż. Suknia biała krepowa; na głowie korona z liści zielonych (à la Norma). Suknia biała krepowa z dwoma wolantami; na głowie girlandka z pelargonji koloru seriz. Suknia krepowa błękitna; na głowie ubranie z konwalji białych. Suknia biała atłasowa obszyta girlandą z liści zielonych. Suknia biała z trzema plisami pąsowo haftowanemi; na głowie girlanda z konwalji; w ręku bukiet z piękną białą kamelją. Suknia krepowa biała z trzema falbanami, ozdobiona kameljami. Suknia biała z tiulu *illusion;* na głowie girlanda zielona. Suknia krepowa różowa. Suknia atłasowa błękitna z trzema wolantami krepowemi. Suknia biała koronkowa na niebieskiej atłasowej; grzebień złoty z turkusami. W ogólności najwięcej było sukien białych, po nich różowych i niebieskich.— W u-

biorze mężczyzn uważano, że fraki granatowe z metalowemi guzikami, zastąpiły w znacznej części fraki czarne; a białe krawaty były ogólnie przyjęte.

Zawiadomienie dla wszystkich osób, potrzebujących porady dentystycznej. Mam honor zawiadomić prześwietną Publiczność, iż w tych dniach otrzymałem i nadal otrzymywać będę znaczny transport w najnowszym guście, zębów Paryzkich i Amerykańskich, oraz kilka nowych sposobów wprawiania, jako to: bez żadnych sprężyn, plat metalicznych, wiązadeł, i sztyftów; wprawiam je pojedynczo albo w całych szczękach czyli garniturach. Udoskonalenie zębów sztucznych tym nowym łatwym sposobem dozwoliło mi wprawiać je za znacznie mniejsze wynagrodzenie. Korespondując ciągle z trzema Dentystami paryzkiemi z PP. *Le Foulon*, *Desirabo* i *Jourdan*, mam zawsze najnowsze wiadomości tyczące się Dentystyki. W tym czasie donieśli mi, że bardzo w użycie weszło rewidowanie zębów i dziąseł osób zdrowych i słabych. Dla tego od godz: 8 do 10ej rano uskuteczniam to bez żadnego wynagrodzenia, a w razie słabości jakiej obecnej lub mogącej się nadal utworzyć, przestrzegam, i gdy życzeniem jest słabego, to po naradzeniu się, leczę. Znany mój sposób leczenia dziąseł i bólu zębów, bez ich wyrywania, udzielam każdemu cierpiącemu sam w mieszkaniu mojem. Osoby zaś na prowincji zamieszkałe upraszam aby w razie niemożności przybycia do Warszawy, raczyły pisać do mnie franko, wymieniając stan zębów i dziąseł, czas trwania bólu tychże, termina przypadających paroxyzmów, ilość zębów lub korzonków spruchniałych, stan twarzy, skroni i obydwóch szczęk; prócz tego uskuteczniam wszelkie operacje dentystyczne. — Zastać mnie można codziennie w domu od godz: 8 rano, do 1ej, a od 3 do 7ej wieczorem. Mieszkam przy rogu ulicy Podwal pod Nr. 533, obok kolumny Zygmunta, na przeciw Zamku. — Alex: *Elsner*, wykwalifikowany przez Radę Lekarską Królestwa Polskiego Dentysta.

Księgarnia *Zawadzkiego i Węckiego* w pałacu Potockich, otrzymała: *Dzieci Litewskie*, ich słówka, odpowiedzi, postrzeżenia z prawdziwych wydarzeń, wiernem opisane; zł. 5. *Dzieje narodu Litewskiego* w krótkości zebrane przez T. Narbutta; zł. 12. *Dzieje Korony Polskiej*, Tom IIgi. *Atheneum*, ciąg dalszy. *Rys Chronologiczno-historyczny Państw nowożytnych*, od Vgo wieku do dziś dnia; zł. 18.

Podpisany, mam zaszczyt donieść Szan: Publiczności, iż urządziwszy *Farbiarnię* moją na sposób Berliński, tudzież *Pralnię* zupełnie po Paryzku, podejmuję się prania i farbowania wszelkich gatunków *szalów, blondyn, jedwabnych i wełnianych ubiorów, adamaszku, piór, kapeluszy*, i t. p. przedmiotów. Szczególniej polecam kolory następujące, jako najświeższej mody, to jest: *szafir, pensée, dalia, berliński noir de corbeau, rouge d'Alger*, i t. p. Posiadam także sposób nadania rozmaitego koloru axamitom w różnych gatunkach; oraz wszystkie zagięcia do niepoznania wyrówniam, podług sposobu świeżo mi z Berlina nadesłanego. Materyom mnie powierzonym, byle tylko nie były zupełnie zniszczone, mogę przy pracy nadać zupełny pozór nowości, a tym sposobem godnie odpowiedzieć zaufaniu Łaskawej Publiczności. Nadmieniam przytem, że *farby* i *materyały* wprost z zagranicy sprowadzam. — Przyjmuje się do farby lub prania pod N° 451 na Krak: Przedm:, w domu przechodnim dawniej Rezlera, a teraz W. Piotrowskiego; lub na rogu ulicy Krak: Przedm: i Królewskiej N° 412, w samej farbiarni jak znak wskazuje. — Franciszek *Schmidt*, Farbiarz z Berlina.

Zebrani wczoraj w Nowej Resursie, Członkowie tego szanownego grona, oraz Ich Rodziny, mile przepędzili wieczór. Tańczono wesoło przy towarzyszeniu Orkiestry P. *Kurzątkowskiego*. Osób obecnych było przeszło 200.

(Art: nad:). Mam za miły obowiązek polecić Szanownym Damom, P. *Szmidt*, Krawca Damskiego, mieszkającego naprzeciw Teatru, który z całą sumiennością odpowiada swojemu zawodowi; wszystkie suknie wyrobione w jego pracowni, odznaczają się gustem, pięknym kształtem i prawdziwą wygodą. Miałam sposobność przekonać się o tem, i dla tego nie waham się publicznie ogłosić mu mojego podziękowania. *A.Z.*

Wczoraj złożono w Red: Kurjera zł. 40 na sztachety przed Kościołem PP. *Wizytek*, na intencję Familji Z.

W ciągu ubiegłego tygodnia od d. 29 z. m. do d. 4 b. m., przybyło do *Warszawy* i wyjechało z niej *koleją żelazną*, osób 2450. Od 1 do 28go Stycznia, przyjechało i wyjechało osób 10,504. Razem 12,954.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 3 k. 67½, pszenicy rs. 4 k. 83½, grochu polnego rs. 4 k. 8½, fasoli rs. 6 k. 30, jęczm: rs. 3 k. 43½, owsa rs. 1 k. 81, siana fura jednokonna od rs. 3 do rs. 4 k. 35, parokonna od rs. 5 k. 32½, do rs. 6 k. 15, słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 5 do rs. 2 k. 75; wół dobry od rs. 38 k. 10 do rs. 56 k. 70, średni od rs. 28 k. 80 do rs. 37 k. 80, lichy od rs. 16 k. 65 do rs. 28 k. 50; kartofli korzec rs. 2 k. 13½; okowity garniec rs. 1 k. 13, szumówki k. 67½. — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Ross: przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 129, z różnych miejsc Królestwa 386, ogółem wołów sztuk 515, wieprzy 662, cieląt 648; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 365, wieprzy 455, cielęta wszystkie. (G.P.)

Zaonegdaj pod szychtami drzewa na placu cytadelli Alexandryjskiej, znaleziono kobietę nieżywą, z nazwi-

(*)

ska i pochodzenia niewiadomą, w lichą sukienkę obwiniętą. (G. P.)

Pączek nader popularny przysmak co i wieczorem po ulicy się włóczy, i w salonach na srebrnych półmiskach pysznie rozpiera się, *pączek*, ów nieodstępny towarzysz balów, wieczorków familijnych, i zabaw weselnych; *pączek* nareście którego miano stosujemy do młodego i świeżego dziewczęcia, od niejakiego czasu zaczyna przybierać postać *baby*. W rzeczy samej, na kilku już wieczorach, widzieliśmy go przystrojonego w papierowe *kornety*, z których ledwo rumiane jego lica wyglądają. Jest to szczęśliwy pomysł dla ocalenia świeżych rękawiczek Dam naszych, które go ze zwykłą sobie zręcznością z tego papierowego powicia, cząstkowo łyżeczką, lub widelcem dobywać umieją. O ile wiemy, pomysł ten tegorocznego karnawału, winna jest Publiczność *Jasiowi* Cukierniczkowi, który swojej *bogini*, posyłając *mendel* pączków, tym sposobem w *koronkowo-papierowe* korneciki przystroił, a na jednym z tychże wypisał następujący komplement *wierszem karmelkowym*:

Niech mi będzie wolno w dani,
Przesłać parę pączków *Frani*,
Smacznych, pulchnych, wysmażonych,
Konfiturką podsyconych,
Niech je przyjmą *Twoje* rączki,
Nic milszego nad te pączki.....
Prawda że i pączek róży,
Który w pośród wiosny wróży,
Że wkrótce nastąpi kwiecie,
I ten piękny..... Prawdaż *Pani!*
Lecz nic piękniejszego w świecie,
Jak *buziaczek* mojej *Frani!* —

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Napoju miłosnym*, przywołani: JPanna *Leśniewska*, JPP. *Korzeniowski*, *Szczepkowski* i *Ziołkowski* po 2-kroć; po *Stefanie z Pokucia*, JP. *Rychter* 3-kroć.

Dnia 11go b. m. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 80, ś. p. Stanisław *Rusocki*, Dziedzic dóbr Falszewice, niegdyś Rotmistrz b. W. P., a następnie Radca b. Województwa Sandomierskiego. Zgon tego szanownego i powszechnie poważanego starca, pogrąża w żałobę liczną Rodzinę z dzieci i wnuków złożoną.

Na dniu 14m Stycznia r. b. we wsi Sobieskiej Woli, w Gub: Lubelskiej, w 70 roku wieku swego, zakończyła życie Marjanna *Stryjeńska*, Córka Pawła Stryjeńskiego, niegdyś Szambelana Króla Stanisława Augusta, i Zofji z Suchodolskich Stryjeńskiej; zgon Jej, pogrąża że tak powiem w sieroctwo zacną jej Rodzinę, którą młodsze od niej rodzeństwo składało, i Przyjaciół Jej którzy uczuciem, jakie jej nieśli, jakie od niej odbierali, niejako do jej Rodziny należeli. Życie jej, przedstawiało piękny związek, bogactwa umysłu, z przymiotami czułej i szlachetnej duszy. Łagodność Jej, dobroczynność niesłuchająca innych, jak tylko serca natchnień, dobroć niewyczerpana, pobłażanie dla wszystkich, wyjąwszy dla siebie samej, stało się niejako przysłowiem w kole Jej Przyjaciół, i bliskich Znajomych. Wyrozumiała dla wszystkich, wszystkim przychylna, umiała jednak wartość istotną ludzi rozróżniać, i oceniać, i podług niej mierzyć, głębszego uczucia swego udział. Przyjaźń też Jej, raz powzięta była niezrównana, dozgonna i dla tych, którym ją niosła, stawała się chlubą, i prawie błogosławieństwem. Ostatnie lata życia, przebywając w domu swej siostry Reginy z Stryjeńskich *Stryjeńskiej*, wdowy po Zygmuncie Stryjeńskim, Szefie sztabu dywizji Strzelców konnych byłego Wojs: Pols:, otoczona była najczulszą pieczołowitością. Budującym, rozczulającym był, już dziś rzadko spotykany, a dawne cnoty przodków przypominający, widok miłości i uszanowania, jakiego dowody w gronie rodzinnem, od młodszego odbierała rodzeństwa. Uszanowania, którego oznaki dziś zaledwie Rodzice od dzieci otrzymują. Marjanna Stryjeńska wolna od tych obowiązków, które innych kobiet życie wiążą, i los ich stanowią, od lat najmłodszych okazując zdolność niepospolitą do pracy umysłowej, oddała się naukom i piśmiennictwu, i niemi znaczną część życia, z przyjemnością i z korzyścią dla innych zapełniła. Pierwszem zapewne powołaniem kobiety, jest być Żoną i Matką. Jeżeli więc ta, która ma do pielęgnowania szczęście męża, i przyszłość dzieci, powinna z ostrożnością dogadzać chęci celowania w naukach, zwłaszcza chęci Autorstwa, bacząc aby ona nie odrywała jej, od dopełniania najświętszych jej obowiązków; to znowu kobieta, której nie było przeznaczeniem używać szczęścia w dobranym związku, i wywiązać się w małżeństwie z powołania płci swojej, nie może godniej, i użyteczniej, dni swoich zapełnić, jak poświęcając je wykształceniu umysłowemu, a nawet pracy na polu piśmiennictwa krajowego, skoro się do niej usposobioną czuje. Stryjeńska starała się zgłębić poznanie swojej mowy, nią snadnie i przyjemnie tłumaczyła w pismach swoich zacnego serca czucia, i szlachetnego umysłu pojęcia. Jeszcze w r. 1802 Pamiętnik Warszawski *Dmochowskiego*, umieścił proby Jej pióra, wierszem i prozą. Poźniej, ogłosiła drukiem w Warszawie r. 1829, Powieść oryginalną p. t. *Dziedzic i Poddani*, z podań wieku XVII.; o którem to dziełku, pisma perjodyczne ówczesne, chlubne wspomnienie umieściły. W r. 1834 wyszła z pod jej pióra w Wilnie, Powieść p. t. *Dwanaście dni pożycia rodziny Chińskiej*, poświęcone młodzieży. W rękopiśmie kilka prac dokończonych zostawiła. Między innemi główniejszemi: Powieść oryginalną *Panna Florijanna*; wolny przekład wierszem z włoskiego Trajedji *Regulus*, i tłumaczenie z niemieckiego Kazań Xiędza

Zollikofera, jednego ze znakomitych Kaznodziei wyznania ewangielickiego, do którego i ona należała. Pamięć więc zasług i życia Mar. Stryjeńskiej, tak cichego, tak dobroczynnego, tak bogobojnego, nie tylko w samem tkliwem i wdzięcznem wspomnieniu jej Rodziny, Jej Przyjaciół pozostanie, ale jeszcze w pracach Jej umysłu, w Jej utworach piśmiennych, których jedną z głównych jest zalet, że w nich wylała się cała czułość Jej serca, że one odbiły wszystkie uczucia Jej najszlachetniejszej duszy. — *A. E. K.*

Z Petersburga. — N. PAN mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny klassy 1szej, Pomocnika Naczelnika Sztabu Głównego wojsk, znajdujących się na Kaukazie, z Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Jenerała-Majora *Gogla*.

Anglja. — W Anglji południowej spadła ogromna massa śniegu. — W ciągu tygodnia upłynionego z dniem 22gim z. m. umarło w Londynie 1401 osób. — Z Hong Kong donoszą o wybuchu powstania w Kaszgar, w zachodniej stronie Tartarji chińskiej. Do Kochinchiny ma być wysłaną wyprawa powtórna. — 10go z. m. dało się uczuć na wyspie Malcie trzęsienie ziemi.

Austrja. Z Krakowa. — Ś. p. Stanisław *Twardziewicz*, zapisał dla kaplicy Męki Pańskiej przy Kościele XX. *Franciszkanów* w Krakowie, summę złp. 300, z warunkiem odprawiania za duszę jego corocznego Nabożeństwa żałobnego.

Danja. — Domyślnym Następcą tronu jest teraz Xżę *Ferdynand*, brat zgasłego Króla, mający lat 55, bezdzietny. Po nim, gdyby teraźniejszy Król nie ożenił się i niezostawił potomstwa, korona przeszłaby na Xcia *Fryderyka*, najstarszego syna Landgrafiny Heskiej, najstarszej siostry Króla. Tenże Xiążę zaślubiony był z dostojną córką N. Cesarza MIKOŁAJA, która przed trzema laty zmarła. — Pogrzeb zgasłego Króla odbędzie się w drugiej połowie b. m.

Francja. — Żywe spory w izbie Deputowanych wznieciła zmiana zaproponowana przez Pana *Billault* (Bilol) do 4go paragrafu adresu, której treść jest następująca: »Życzemy wraz z Monarchą, aby Rząd przedewszystkiem dążył nieustannie do rozwijania moralności narodu.” — Król i Królowa 26go z. m przyjmowali znowu Posłów zagranicznych, członków obu izb i wiele innych osób znakomitych. Król 27go z. m. prezydował na obradzie ministerjalnej. — *Abdel-Kader* od czasu otrzymania odpowiedzi Króla przez Pułkownika *Daumas*, mniej jest smutnym; mniemają, że Emir skłoni się do wszystkiego co względem niego postanowią. Podług francuzkiego *Kurjera*, *Abdel-Kader* przybędzie do Paryża, celem przedstawienia się Monarsze, a następnie zamieszka we Francji południowej; wprawdzie nie zrzekł się warunków kapitulacji, ale wyjazd swój na wschód odłożył na czas nieograniczony. — W miejsce Kapitana *Graele*, Kapitan *Gatier* mianowany Gubernatorem wyspy Burbon. — Sąd w Korbeil skazał częstokroć wspomnianego Pana *Petit*, w sprawie powódki jego małżonki o złe obchodzenie się, aby tejże płacił miesięcznie 500 fr. na życie, prócz tego po 300 fr. miesięcznie dla każdego z trojga ich dzieci i 3000 fr. na urządzenie domowe powódki. — Minister wojny Jenerał *Trezel*, otrzymał emeryturę; zdaje się, iż gabinet opuści: jego następcą ma być Marszałek *Bugeaud* (Biużo); podług innych, tenże Marszałek otrzyma dowództwo nad gwardją narodową. — P. *Zangiakomi* ma być mianowany Prefektem policji. — Parowie zamyślają pociągnąć do śledztwa Pana *Bertin de Vaux* (Bertę de Wo) swojego kolegę, zawikłanego w procesie Pana *Petit*. — P. *Cornudet* syn Para Francji, wyjechał z depeszami rządowemi do Rzymu i Neapolu. — P. Diaz *Domazio* uskutecznił w Paryżu pożyczkę 2000 *contos* dla portugalskiego Banku. — Hrabia *Leon* syn naturalny *Napoleona*, mając złożone ważne papiery u aresztowanego Notarjusza *Outrebon* (Utrbon), wręczone mu od Sekretarza Cesarza, Barona *Menneval*, życzył te papiery wydostać przed rozpieczętowaniem inwentarza Notarjusza, ale Sąd na to nie zezwolił. — Sąd Królewski w Algierze, skazał urzędnika za fałszerstwo, na 15 lat ciężkiego więzienia i wystawienie pod pręgierzem. — 26go z. m. umarł w szpitalu paryzkim Xiążę *Tati*, 15ty syn Xcia *Tati Wahine*, jednego z najznakomitszych naczelników otaheityjczyków. — Nie potwierdziła się wiadomość o przybyciu Hrabiny *Montiho*, b. Ochmistrzyni dworu Królowej *Izabelli*.

Niemcy. — Xżna Julja Anhalt *Coethen* (Keten), umarła w Wiedniu 27go z. m., przeżywszy lat 56.

Prussy. Poznań 24 Stycznia. — W sąsiednich miasteczkach: Murowanej Goślinie i Rogoźnie, wybuchł tyfus i grasuje z taką gwałtownością, że ludność tak jest dziesiątkowana, jak gdyby tam cholera stację swoją założyła. Szczególniej padają jej ofiarą ludzie oddający się pijaństwu, oraz pozbawieni posilnych pokarmów, ochronnego odzienia i schronienia. Tu w Poznaniu objawia się ta zaraza tylko sporadycznie, wszelako śmiertelność jest przerażająca; w przeszłym tygodniu urodziło się dzieci 23, a umarło osób 45.

Turcja. — Porta najęła za 30,000 piastrów miesięcznie pałac dla Nuncjusza Papiezkiego; najznakomitszy Chrześcjanin urzędujący przy Porcie, Serafim *Manasse*, został dodany Nuncjuszowi, aby mu towarzyszył ciągle.

Włochy. — Nie potwierdziła się wiadomość o śmierci Papiezkiego Ministra skarbu Kardynała *Tosti*. — Xżę Karol *Torlonia* konając, prosił swego brata, aby

uwolnił aresztowanego *Paradisi.* — Xztwa Parmy i Modeny miały zawrzeć z Austrją układ, upoważniający, aby wojsko austr: każdego czasu miało wstęp do tychże Xięztw, i aby Xiążęta tych dwóch państw każdego czasu mogli wojsko austr: przywołać. — Ojciec Śty mianował Ministrem prac publ: w miejsce zmarłego Kardynała *Massimo*, dotychczasowego Ministra wojny Monsignora *Rusconi;* zaś Ministrem wojny Jenerał-Porucznika *D. Pompeo.*

Rozmaitości. — Szwagier *Prisznica* założył o pół mili od Graefenberga instytut kuracji *wodą letnią*. Podróżnik szczęśliwie przebywający tę przestrzeń, słusznie może zawołać: »Uniknąłem *Scylli* i *Charybdy!*" — Przez *Ren* przejeżdżają teraz dyliżanse po lodzie; od r. 1828 tego nie pamiętają. — *Wolter* bardzo był gościnnym w swoim pałacu w Ferney, w którym na starość przemieszkiwał. Uradowany przyjęciem jakiego doznał natręt jeden, zapowiedział mu, iż zamierza bawić u niego aż sześć tygodni. »Mości Panie, rzecze z uśmiechem gospodarz, widzę że nie chcesz być podobnym do Don Kiszota, bo on brał oberże za pałace i zamki, a Pan bierzesz pałace za oberże." — Mówcy publiczni w Szkocji zwykli swoje mowy recytować z pamięci. Niedawno jeden mówca nanotował sobie główne wstępy perjodów na karteczkach numerowanych, które miał obwinięte w około palca, lecz w zapale retorycznym z nieuwagi wyrzucił kartkę z numerem 3cim za okno, będące pod ręką. Gdy przyszła kolej na tę kartkę, zakłopotany mówca nie mogąc sobie przypomnieć treści, zaczął bełkotać: »Po trzecie.... po trzecie..." »Pan mówca zapomniał, zawołała obecna w słuchalni kobieta, że *po trzecie* już od kwadransa poleciało oknem." — Trybunał handlowy w Paryżu ogłosił upadłość Dyrektora Teatru Krotochwilek, Pana *Lefevre Delaunay*. (Jeśli tenże Przedsiębierca będzie osadzony za długi, tedy tylko zmieni tytuł: zamiast być Przedsiębiercą *kroto-chwilek*, będzie Przedsiębiercą *długo-chwilek...* z nudów). — Bawiące w Hamburgu towarzystwo Artystów francuzkich z teatru *Odeon*, wraz z Panną *Araldi* z teatru *Francuzkiego*, przedstawiło trajedję: *Horacyusze.* — W Beliet w departamencie Żyrond, pochowano kobietę będącą w letargu; dopiero za usłyszeniem jej głosu z grobu, kazano ją odgrzebać. — Między uczniami uniwersytetu madryckiego, odkryto 15-letnią panienkę, która przebrana po męzku, długi czas uczęszczała na prelekcje. — Ktoś chwalił się, że nabył dobra, w których wprawdzie miało być bardzo mało gruntu, ale za to zabudowania piękne i obszerne. »W takim razie, rzecze jeden z obecnych, będziesz potrzebował więcej mioteł aniżeli pługów." — Francuzki Marszałek *Schomberg* będąc z urodzenia Niemcem, miał rządcę domu, który chcąc się wytłumaczyć z tego że mu się nie powiodło wykonać polececenie, jakie od Pana swego otrzymał, rzekł do niego: »Zdaje mi się, że ci ludzie wzięli mnie za Niemca." »Nie mieli słuszności, odpowie z zimną krwią Marszałek, powinni byli wziąść cię za głupca." — Nie będąc próżnym, Kardynał *Maury* (Mory), miał wiele przyzwoitej dumy. »Myślisz zatem, że zasługi twoje są tak wielkie?" rzekł raz do niego zawistny przyjaciel. »Bardzo małe, kiedy się zastanawiam nad sobą, a bardzo wielkie, kiedy się porównywam." — Pewien szewczyk uczęszczający do szkoły, podczas ostatnich tęgich mrozów pisał do swego przyjaciela list, który tak się zakończył: »Nie piszę wiele, bo mi jest tak zimno w nogi, że pióra w ręku utrzymać nie mogę." — *Naiwna prośba.* Bakałarz w Nevcastle ucząc dzieci katechizmu, opisał im piekło jako ogromną jaskinię pełną nieustannych płomieni i strasznego ognia. Córka pewnego obywatela, posiadającego liczne kopalnie węgla, przysłuchując się z widocznem zajęciem, cisnęła się nieśmiało naprzód, dla zbliżenia się ku nauczycielowi. »Przystąp bliżej moje dziecię! zawołał tenże, czy życzysz sobie dokładniejszego objaśnienia?" »O nie, Panie Profesorze, odpowiedziało dziecię, ja chciałabym was prosić, czy niemoglibyście to zrobić, aby djabeł brał węgle od mojego ojca?" — Terminator posłany od Majstra do tegoż córki z talerzem flaków, aby takowe skosztowała, wrócił niezadługo z próżnym talerzem i zatłuszczonemi ustami. »No, cóż tam moja córka powiedziała? zapytał Majster, czy jej przypadły do smaku?" »Proszę Pana, odrzekł terminator, córki nie zastałem w domu, a że Panu szło o to, aby dowiedzieć się, czy flaki były smaczne, to mogę zapewnić, że były doskonałe, bo je sprzątnąłem do szczętu."

Kiedy BÓG człowieka rozumem obdarzył, wtedy cieszyły się gwiazdy, wołając: »Człowiek aż do nas się wzniesie!" Ale gdy mu BÓG dał serce, wtedy cieszyli się Anieli, wołając: »Zaprawdę, człowiek zamieszka kiedyś w pośród nas!"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chrzanowski Piotr Oby: z Sierakowa; Dobrzański Kar: Ob: z Płocka: Jaźwiński Walen: Oby: z Rudzienka; Karwowski Piotr Obyw: z Woli Łaszews:; Kobyliński Tom: Oby: z Szczawina; Rąsinowski Felix Ob: z Jaworka; Ledóchowski Jan Hr: z Radomia; Lopatkiewicz Józ: Dok: z Końskich; Marcinkowscy Fr: i Kaj: Oby: z Polakowa; Popiel Zenon Oby: z Lublina; Rychter Wład: Kup: z Pruss; Teplow Piotr Sztabs-Kap: z Białegostoku. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dwa **SŁOWIKI** chowane, teraz już śpiewające, są do sprzedania. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

PIÓRA białe nowe, Piórka imitacja brylantów, Motyl i Kolczyki paryzkie, Łańcuch misternej roboty, Zegar mały, Biżuterje, Figurki porcelanowe, Filiżanki, Komoda, Zwierciadła, Perły różne, Klamry do szarf, dwa Grzebienie z kamieniami, Chustka francuzka nowa w pasy, Firanki pąsowe, Kociołek nowy, Lampa, dla wyjazdu, wszystko za cenę zniżoną do zbycia; widzieć można od 12 do wieczora; ulica Jezuicka róg Starego Miasta Nr 71, w domu Szymanowskiego.



Z przyczyny wyjazdu, są do sprzedania: garnitur duży palisandrowy: dwa mahoniowe; 12 KRZESEŁ takichże wyplatanych; Biurko; Szafa jesionowa do sukien, do rozbierania; Komoda mahoniowa; Pantaljon palisandrowy z górą o 6½ oktawy, prawie nowy; Porcelana stołowa, i różne Naczynia gospodarskie; przy ulicy Nowy-świat Nr 1289, na dole w bramie.



Jest do sprzedania BILLARD palisandrowy, pod Nr 1362 przy ulicy Jasnej, u P. J. Jener.

SKŁAD MATERACY T. PIERZCHALSKIEGO Tapicera, przy ulicy Miodowej Nro 495, w domu W. Grabowskiego, zaopatrzony został w znaczny i rozmaity tego rodzaju Wyrobów zapas, jako to: MATERACE na sprężynach, wełniane i włosami przekładane czyli francuzkiemi zwane, z samych włosów, i z morskiej trawy, pokrytych najświeższym i pięknym drelichem nicianym lub skórą; oraz PODUSZKI skórzane pod głowę, wypchane włosem lub pierzem; niemniej SIENNIKI pod Materace i MATERACYKI dziecinne różnej wielkości; zarazem dostać można KOLDER i PODUSZEK pierzanych z dymy atłasowej; z czem mam zaszczyt polecić się Szan: Publiczności. Przytem przyjmuję wszelkie obstalunki Roboty Tapicerskiej.



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie pod Nr 2208 przy ul: Muranowskiej położona, składająca się z oficyny murowanej i innych zabudowań, dnia 9/21 Lutego r. b. o godzinie 10 z rana, w Tryb: Warsz: w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedaną zostanie. Warunki i taxa przejrzane być mogą u Pisarza Tryb: Wydz: I, i u Łąckiego Patrona pod Nr 1776. Licytacja zacznie się od Rsr. 1712 k. 33.



Z powodu wyjazdu, są MEBLE palisandrowe i mahoniowe do sprzedania, pod Nr 1372 przy ulicy Marszałkowskiej w domu W. Pruszaka, na dole w bramie.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Grzebieni, przy ulicy Miodowej w domu Dyzmańskiego, Nro 497, nadszedł transport **HERBATY** CHIŃSKIEJ w różnych gatunkach, funt od zł. 10 do zł. 40; oraz **GRZEBIENI** w różnych gatunkach, Szylkretowych i z Słoniowej kości.

Po ś. p. Ferdynandzie Miaskowskim, są jeszcze do sprzedania z wolnej ręki, każdodziennie w domu pod Nr 69 w rynku Starego Miasta, przedmioty, mianowicie: BIÓRKO mahoniowe grające 8 celniejszych uwertur, OBRAZY olejne, ZEGAR brązowy, dwa WERKI do zegarów, jeden 12, drugi 4ry sztuk grający, KLARYNET, i inne.

REWERS W. Michała Piotrowskiego pod d. 11 Stycznia 1847 r. na rs. 3000 czyli zł. 20,000, na rzecz W. Gaspra Jasińskiego wystawiony, a pod d. 10 Stycznia r. b. na rok jeden prolongowany, w mieszkaniu ostatniego zaginął lub skradziony został. Gdy tylko prawnemu właścicielowi w terminie przed Rejentem waluta z tego Rewersu wypłaconą zostanie; przeto obie interesowane strony, niniejsze ostrzeżenie ogłaszają, aby nikt takowego Rewersu nie nabywał, gdyż żadnego zeń użytku osiągnąć nie mogąc, na wszelką stratę samowolnie naraziłby się.— Zofia *Jasińska*.

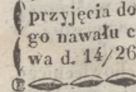
Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjs: na Nowym-Świecie, wprost Kopernika, w pałacu Hr: Zamojskich, Nro 1245, nadszedł znaczny transport JARZĄBKÓW, CIECWIERZY, KUROPATW i GŁUSZCZY świeżych Archangelskich; oraz JESIOTRA, STERLEDI, NAWAGÓW świeżych zamrożonych, SIELAWEK wędzo:, KAWJORU mało solonego, KONFITUR smażo: i suchych, ŁOSOSIA maryno:, SERDELI w słoikach, BULJONU, MAKARONU włoskiego, PATELNI do smażenia Blinów Rossyjskich, i t. p. Towarów.— B. *Grydin*.

POWIDŁA wyborne z samych śliwek węgierek smażone, są (przez cały Karnawał i Wielki Post) do sprzedania na faski, garnce lub kwarty. Kwarta po zł. 2, na faski taniej. Ktoby sobie życzył kupić na kwarty, garnce lub faski, niech się raczy zgłosić pod Nr 247 A, przy ulicy Mostowej, w oficynie na 1m piętrze; a ktoby zaś chciał na funty, to pod Nr 116 przy ulicy Piwnej na dole; o dobroci i słodyczy, może się przekonać każden z nabywających.

SŁOWIK, który śpiewa w dzień i w nocy, dobrym głosem, zimowany przez 4 zimy, jest do sprzedania. Kto takowego życzy nabyć, zgłosić się raczy pod Ner 1252 przy ulicy Nowy-Świat, w oficynie po prawej stronie, w 2gie drzwi od rogu, na dole.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
na Solcu pod Nrem 2913 A.

Podpisany, ma honor zawiadomić Szan: Publiczność, iż dla jej dogodności, urządzony został przy handlu Żelaznym Panów F. Strohmeyer i Spółki, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463, naprost Teatru, **SKŁAD KOMMISSOWY FORNIERÓW** tutejszych **ZAKŁADÓW**. Skład ten zaopatrzony będzie regularnie, we wszelkiego gatunku FORNIERY *palisandrowe*, *mahoniowe*, *orzechowe*, *jesionowe*, niemniej w BLOKI *masyw palisandrowe*, *mahoniowe*, *hebanowe*, *bukszpanowe*, i t. p. Sprzedaż odbywać się będzie, po tych samych niskich cenach, po jakich dotychczas, na miejscu w Zakładach dokonywaną była. Skład sprzedaży Fornierów w Młynie Parowym pozostaje nadal otwarty dla usługi Publiczności, i jak dotychczas tak i nadal we wszelkiego gatunku wyroby zaopatrywany będzie. Dotychczasowe prawie nadspodziewane powodzenie naszej fornierni, zachęciło właściciela Zakładów, do zapisania z zagranicy 2ch nowych Machin do rznięcia Fornierów, podług najnowszych wynalazków udoskonalonych, które niebawem w bieg puszczoną zostaną, a będąc w czynności wraz z exystującemi poprzednio 2ma Machinami, postawią mnie w możności wykonywania wszystkich obstalunków, których przyjęcia dotychczas w znacznej części z powodu zbyt wielkiego nawału czynności, odmawiać byłem zniewolony.— Warszawa d. 14/26 Stycznia 1848 r.— Dyrektor Zakładów, *Laessig*.



Ktoby miał do zbycia BILLARD używany, byle nie duży; zechce złożyć adres przy ulicy Dzikiej pod Nr 2240 B, w bramie, pierwsze drzwi na dole, po prawej ręce.

W domu narożnym przy ulicy Nalewki i Sto-Jerskiej pod Nr 2264, oddawna utrzymywaną jest Razura, jako w miejscu bardzo korzystnem dla tego procederu; LOKAL gdzie także Razura dotąd znajduje się, jest do najęcia od Wielkiej nocy r. b. O cenie dowiedzieć się można w tymże domu u właściciela, na 1m piętrze.

W d. 26 Grudnia r. z. zgubionym został na Foxalu kolei żelaznej w Warszawie, BILET zastawu za Nr 31,277: zawiadamia się, iż nikt korzystać z tego nie może, ponieważ już stosowne zastrzeżenie w Banku Polskim nastąpiło. Ktoby takowy posiadał, zechce oddać pod Nr 828 na ulicę Ogrodową, za co otrzyma nagrodę.

Zgubione PORT-MONAIE d. 5 b. m. z pieniędzmi i Losami na Loterję; po zwróceniu kosztów, odebrać można w Cukierni P. Louis Bisier et Co, przy rogu Krak:-Przedm: i Saskiego placu.



DOM, pod korzystnemi warunkami i za cenę umiarkowaną, do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Granicznej pod Nr 1105 w domu Eisemana, na 2m piętrze, u mieszkającego tamże Doktora.



Przy ulicy Miodowej pod filarami, w Magazynie Rękawiczek Schmidta, są do wynajęcia różne DOMINA i KOSTIUMY. Tamże wynająć można każdego czasu, ubranie Krakowskie kompletne, zupełnie nowe.

W bramie Teatralnej, dostać można **DOMIN** świeżych, czarnych, po zł. 15.

Niżej podpisany, w agronomii i leśnictwie teorycznie i praktycznie usposobiony, skończywszy 5cio-letni zawód swój jako RZĄDCA DÓBR Korniewa w Pow: Pułtuskim, opatrzony świadectwami tak tutejszych Dziedziców jako i z Niemiec pochodzących, pragnie umieścić się jako Rządca Dóbr znaczniejszych, i uprasza o zgłoszenie się w tej mierze listownie na Maków do Karniewa. — W. *Hoffmann*.

Dobra DEMBE małe z przyległościami, w Okr: Siennickim położone, obejmujące rozległości włók chełm: 63 morg: 13 pr. 199, przez biegłych na rs. 14,163 ocenione, dnia 1/13 Kwietnia r. b. w Tryb: Cyw: Gub: Warszaws:, przez publiczną licytację w drodze działów ostatecznie sprzedane zostaną. Warunki i taxa przejrzane być mogą w Biurze Pisarza Tryb: Wydz: 3, u Teodora Łąckiego Patrona przy ul: Sto-Jerskiej pod Nr 1776 w Warszawie, i u Erazma Dłużewskiego Sędz: Pokoju Okr: Siennickiego w Dłużewie, zamieszkałych. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 14,163.



W Magazynie Strojów Damskich przy Krak:-Przedmieściu Nr 435, naprost Tow: Dobrocz:, są do wynajmowania przez cały ciąg bieżącego Karnawału, **DOMINA** zupełnie nowo sprawione: Atłasowe, Morowe, Axamitne, i inne, wraz z MASKAMI lub bez; oraz obok przysposobienia tamże zapasu gustownie odrobionych STROJÓW, zakład ten jest w możności jak zawsze zadowolenia Łaskawych Osób, powierzających mu do wykończenia tego rodzaju przedmioty. — *Sarnacka*.



DOMIN świeżych tegorocznych w różnych kolorach; KAPTURKÓW pojedyńczo bez odmian; jako też i MASEK nowych, dostać można w Magazynie Strojów Damskich przy ulicy Senatorskiej Nr 467 w domu P. Helbing. H. *Schaefer*.

KSIĄŻKA Służbowa, należąca do Franciszka Buchowieckiego, zagubioną została; uprasza się łaskawego Znalazcę, o oddanie takowej do Kancelarji Komisarza Cyrk: 5 i 6go.



Są do sprzedania palisandrowe i mahoniowe Krzesła, Kanapy, Stoliki do kart, Łóżka i Szafy, których dostać można za umiarkowaną cenę, pod Nr 663 przy ulicy Leszno, w podwórzu na prawo, obok Działyńskiego.



W dniu 26 Stycznia/7 Lutego r. b. o godz: 4 z południa, sprzedawaną będzie NIERUCHOMOŚĆ w Warsz: przy ul: Czerniakowskiej pod Nr 3000, na gruncie czynszowym położona, zawierająca w sobie: Domy, Kuźnię, Drwalnie, Chlewy, Stajnie, Wozownie, Studnie, Ogrody warzywny i owocowy z altanami, Mielcuch z lasami, były Browar i Młyn, a w ogóle powierzchni łokci □ 67,087, od summy zniżonej zł. 19,695. Wiadomość w Tryb: u Pisarza Wydz: I, i u Chrościckiego Adwokata Nr 1771.

Z polecenia Dowódzcy Warszaws: Żandarmskiego Dywizjonu, Kancelarja tegoż Dywizjonu zawiadamia niniejszem interesentów, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godz: 10 z rana, w Koszarach Mirowskich, w obec delegowanych Członków, sprzedawać się będą przez publiczną licytację pozostałe po zmarłym Kapitanie tegoż Dywizjonu Stoykowie, różne EFFEKTA, jako to: Garderoba, Bielizna, Malowidła, Zegarki, Chomonty, Dorożka mała, Sanie i t. p., które więcej postępującemu przy licytacji i opłaceniu monetą kurs w kraju mającą, natychmiast wydane będą.

Płatnik, Sztabs-Kapitan, *Małaszkiewicz*.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania MEBLE mahoniowe, gotycką robotą, w dobrym stanie, to jest: Kanapa, Stół, dwa Konsole, Stolik do kart, Krzesła, Fotele, Serwantka, Szafa jesionowa, i Lustro; również garnitur Szkła Czeskiego i garnitur Porcelany Saskiej, wcale nieużywanej. Wiadomość powziąść można w handlu Sukiennym S. Szupieniewicz et Co przy ul: Miodowej, w pałacu Kochanowskiego Nr 484.



Idąc z Kościoła Ewangielickiego przez Saski plac, zgubioną została KSIĄŻKA do Nabożeństwa w języku niemieckim; oprawa koloru lila, z wierzchu napis: „Leontyna." Znalazca raczy odnieść takową pod Nr 484, do pałacu W. Kochanowskiego przy ulicy Miodowej, na 1sze piętro od frontu.

Na żądanie Opieki nieletniego Mateusza Pstrokońskiego, pozostałość ruchoma po zmarłym Antonim Pstrokońskim Sędziu Apelacyjnym Królestwa, składająca się z Mebli, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Srebra, Zegarków, Książek prawnych i innych ruchomości w d. 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. o godz: 10 z rana, w domu pod Nr 498 przy ul: Podwal położonym, przez publiczną licytację sprzedaną zostanie; oczem donosząc podpisany Rejent chęć licytowania mających, na termin ten z gotowemi pieniędzmi zaprasza. — F. *Bajer*, R. K. Z. G. W.

Opieka nieletniego Antoniego v. Engelhard, właściciela dóbr Orły z przyległościami, w Okręgu Sochaczewskim leżących, uwiadamia strony interesowane: że też Dobra puszczone będą przez publiczną licytację przed Rejentem w Sochaczewie dnia 13/25 Kwietnia 1848 r. odbyć się mającą w dzierżawę, i że warunki na dni 10 przed tym terminem u Rejenta złożone, bliżej objaśnią o szczegółach i obowiązkach tejże dzierżawy.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 1.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Don Żuana*, daną będzie 29ty raz *Córka regimentu*.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, zamiast dzieł ogłoszonych, dane będą: 7my raz *Zięć i Spekulant*, i 19ty raz *Arcy dzieło nieznane*. — Jutro, ...

Jutro w Handlu *Koldrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń cielęca, Befsztyk, i t. p.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina, i t. p.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadadanie: Zając, Kwiczoły, Polędwica, Pieczeń cielęca, Sztufada, Pasztet ze zwierzyny, Marynata z ryb, Rozbratel, Befsztyk, Zrazy polskie, Kotlety, Potrawa, Główka cielęca, Indyk faszerowany.